

WIESŁAW BANACH

Beksiński nieznany?

Zdzisław Beksiński należy do najbardziej znanych współczesnych malarzy. Któż tak jak on miał olbrzymią liczbę wystaw niemalże w całej Polsce? Niewielu ma stałe ekspozycje, a sandomiejski twórca aż trzy: w Sanoku, Nowej Hucie i Częstochowie. Ponadto wydano ponad 20 albumów jego malarstwa – w kraju, ale także w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Niemczech, Francji. Przeprowadzono z nim niezliczoną liczbę wywiadów prasowych, radiowych i telewizyjnych, nakręcono kilka filmów dokumentalnych i jeden fabularny, wydano część jego korespondencji, część dzienników, a także opowiadania. W Internecie strony z jego twórczością są odwiedzane przez miliony ludzi. A więc, czy można jeszcze coś więcej dodać do tego, co już o nim wiemy? Wydaje się jednak, że jego dzieło, czyli to, co dla niego samego było najistotniejsze, pozostaje ciągle jeszcze odczytywane na opak. Więcej – brakuje pogłębionej refleksji nad jego sztuką, nie istnieje rzeczywista

dyskusja wokół jego twórczości, mimo iż od jego śmierci upłynęło 12 lat. Ja sam, wertując coraz to inne notatki, które pisał o swoich obrazach, chłonę z ciekawością jego spostrzeżenia, nadzieje i rozczarowania. Twórczość Beksińskiego niezmiennie pozostaje inspiracją nie tylko dla malarzy – zwracają się ku niej kompozytorzy, muzycy, poeci, twórcy filmów fabularnych. Widzowie, oglądający jego wystawy, niezmiennie zadają pytania, chcąc zrozumieć tajemnicę kryjącą się w tym niezwykłym malarstwie. Tak więc Zdzisław Beksiński pozostaje ciągle jeszcze nie do końca rozpoznany. Mam nadzieję, że nigdy nie nastąpi taki moment, kiedy powiemy: „wiemy już wszystko”, lecz siła i piękno tego malarstwa będą nas poruszać, wzruszać i fascynować ciągle od nowa.

Galeria Wydziału Sztuki UR im. prof. Włodzimierza Kotkowskiego
9.05–15.05.2016



Widok wystawy, fot. z archiwum galerii